

Bożena Gronowska

## Wybrane problemy harmonizacji polskiego prawa karnego z europejskimi standardami ochrony praw człowieka

### Uwagi ogólne

Zdecydowana intensyfikacja procesu integracji europejskiej, będąca *signum temporis*, zaczyna być coraz bardziej widoczna także na gruncie szeroko rozumianego prawa karnego. W praktyce oznacza to wkraczanie standardów europejskich w sferę najbardziej tradycyjnej dotąd domeny ustawodawców krajowych. Tendencja ta niewątpliwie stworzy warunki dla przyszłej — choćby tylko częściowej — harmonizacji poszczególnych instytucji prawnych<sup>1</sup>.

Oczywiście, przywołana w tytule niniejszego opracowania harmonizacja jest — w odniesieniu do standardów prawnych — określeniem użytym nieco „na wyrost”, zwłaszcza jeśli interpretować ją zgodnie z sensem nadawanym jej w europejskim prawie wspólnotowym. Do tradycji Wspólnot Europejskich należy wszak poszanowanie tzw. wyłącznej kompetencji narodowej państw członkowskich, a ta odnosi się w pierwszym rzędzie właśnie do prawa i procedury karnej<sup>2</sup>. Już jednak na tle sukcesywnie dokonywanych modyfikacji w ramach, choćby tylko, traktatów założycielskich Wspólnot Europejskich dojść można do interesujących wniosków odnośnie przełamania owego krajowego monopolu w sferze szeroko rozumianego

---

<sup>1</sup> Problem ten sygnalizował już wcześniej S. M. Amin, *Criminal Justice in the European Union — Approximation or Co-operation*, *Comparative Law Review*, vol. 6, Toruń 1996, s. 75 i n.

<sup>2</sup> Por. J. Galster, C. Mik, *Podstawy europejskiego prawa wspólnotowego*, Toruń 1995, s. 63; C. Mik, *Europejskie prawo wspólnotowe. Zagadnienia teorii i praktyki*, t. 1, Warszawa 2000, s. 286–288.

prawa karnego. Do takiej refleksji upoważnia zwłaszcza analiza zawartości tzw. III filaru UE (współpraca policyjna i sądowa w sprawach karnych), który swój nowy kształt uzyskał na mocy traktatu z Amsterdamu z 1997 r.<sup>3</sup>

Dodajmy jednak, że dla potrzeb niniejszego opracowania, koncentrującego się na prawie polskim, pojęcia integracji europejskiej i towarzyszącej jej harmonizacji standardów łączone będą nie tyle z klasycznymi procesami zachodzącymi w ramach Unii Europejskiej, ile przede wszystkim z faktem przystąpienia przez Polskę w dniu 26 listopada 1991 r. do Rady Europy<sup>4</sup>, a następnie przyjęciem licznych zobowiązań o prawnomiędzynarodowym charakterze wypracowanych w ramach tej właśnie organizacji.

Najważniejszą konsekwencją tego kroku jest przyjęcie do polskiego porządku prawnego pakietu podstawowych standardów ochrony praw człowieka, które stanowią najbardziej czytelną wizytówkę Rady Europy. Zgodnie bowiem z art. 3 Statutu Rady Europy z 1949 r. każde państwo członkowskie „uznaje zasadę rządów prawa oraz zasadę, na mocy której każda osoba znajdująca się pod jego jurysdykcją musi korzystać z praw człowieka i podstawowych wolności”<sup>5</sup>. W tym natomiast zakresie niewątpliwie wiodącym punktem odniesienia jest tzw. system europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 r.<sup>6</sup> (cyt. dalej jako: Europejska Konwencja Praw Człowieka; KE) złożony z samej konwencji, dwunastu protokołów dodatkowych oraz orzecznictwa organów tego traktatu, tj. działającej do 1998 r. Europejskiej Komisji Praw Człowieka (EKPCz) i funkcjonującego w nowym trybie od 1998 r. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz). Bezdyskusyjnym potwierdzeniem uznania w prawie polskim tzw. strasburskiego *case-law* jest oficjalne stanowisko Sądu Najwyższego z 1995 r., zgodnie z którym „od momentu wstąpienia Polski do Rady Europy orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu może i powinno być uwzględniane przy interpretacji przepisów prawa polskiego”<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Tekst traktatu wraz z obszernym objaśnieniem znajduje się w pracy: E. Wojtaszek-Mik, C. Mik, *Traktaty europejskie*, Kraków 2000.

<sup>4</sup> Por. Dz.U. z 1994 r. Nr 118, poz. 566. Szerzej na temat stosunku Polski wobec Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r. — por. R. Hliwa, *Model ochrony praw człowieka w systemie Rady Europy. Mechanizmy Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, [w:] L. Wiśniewski (red.), *Ochrona praw człowieka w świecie*, Bydgoszcz-Poznań 2000, s. 209–211.

<sup>5</sup> Polskie tłumaczenie fragmentów Statutu Rady Europy znajduje się w zbiorze: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1993, s. 170 i n.

<sup>6</sup> Oficjalny tekst konwencji oraz oświadczenie rządowe w sprawie ratyfikacji — por. Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 i 285.

<sup>7</sup> Por. postanowienie SN z 11 I 1995 r., III ARN 75/94, OSA Zb.U. Izba Administracyjna Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Nr 9, poz. 106.

Wskazany system normatywny może być śmiało uznany za wiodący wyznacznik „europejskości” standardów praw człowieka (w tym także tych o charakterze karnoprawnym), o czym najlepiej świadczy jego znaczenie w obrębie prawa wspólnotowego<sup>8</sup>. W dotychczasowej praktyce, to właśnie standardy Rady Europy były źródłem „inspiracji orzeczniczej” w procesie tworzenia zasad ogólnych prawa wspólnotowego dotyczących praw podstawowych człowieka, a także dla prawa stanowionego; to one stanowiły kontekst interpretacyjny dla sądów wspólnotowych w zakresie wykładni norm prawa wspólnotowego; to one wreszcie — tym razem w praktyce ETPCz — były kryterium legalności prawa traktatowego Unii Europejskiej<sup>9</sup>.

Ostatnie lata przyniosły ze sobą prawdziwą eksplozję nowelizacji polskich ustaw dokonywanych pod nośnym hasłem ich niezbędnej „europeizacji”. Zjawisko to nie tylko nie ominęło ustawodawstwa karnego, ale wręcz na tym właśnie gruncie można łatwo dostrzec zarówno przysłowiowe blaski, jak i, niestety, cienie procesu dostosowywania krajowych rozwiązań prawnych do standardów europejskich. Obserwując bowiem wysiłki polskiego ustawodawcy w tym zakresie nie trudno o dwie refleksje krytyczne. Pierwsza dotyczy dającego się dostrzec swoistego braku konsekwencji w zdecydowanej manifestacji przyjętego kierunku zmian. Druga refleksja natomiast nawiązuje do braku kompleksowego i dalekosiężnego spojrzenia na wprowadzane modyfikacje, co w efekcie negatywnie odbija się na jakości oferowanej ochrony prawnej.

Doskonalenie regulacji prawnych, zwłaszcza w zakresie optymalizacji gwarancji podmiotowych jest zjawiskiem ze wszech miar pożądanym. Niestety, na fali „europeizacji” może dojść także do zaniżenia dotychczasowego poziomu ochrony. Można nawet zaryzykować twierdzenie, iż czasami — głównie wskutek niedostatecznego zrozumienia reguł rządzących standardami europejskimi — pojawia się efekt uboczny w postaci *sui generis* prawa Greshama, które na gruncie prawa polegało będzie na wypieraniu lepszych rozwiązań normatywnych przez rozwiązania jakościowo gorsze.

Sytuacja taka jest jednak — z punktu widzenia właśnie standardów europejskich — niedopuszczalna, gdyż stanowi ewidentne naruszenie zasady

<sup>8</sup> Por. zdanie 1 pkt 1 Aneksu II do Komunikatu Komisji WE z XI 1990 r. w sprawie przystąpienia Wspólnoty do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w: *Information Sheet*, Strasbourg 1991, No. 27, s. 259–263 oraz stanowisko Parlamentu Europejskiego wyrażone w pkt 9 rezolucji A-3 0025/92 z 11 III 1993, *Human Rights Law Journal* 1993, vol. 14, nr 7–8, s. 294.

<sup>9</sup> O tej wielopłaszczyznowości działania standardów systemu pisze szerzej C. Mik, *Rola Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w procesie integracji europejskiej*, [w:] *Czynić sprawiedliwość w miłości. Księga pamiątkowa od Uniwersytetu Stefana Wyszyńskiego dla Jego Eminencji Józefa kardynała Glempa w dwudziestą rocznicę posługi prymasowskiej*, Warszawa 2001, s. 276 i n.

tw. minimalnego standardu międzynarodowej ochrony praw człowieka. Istota tej zasady sprowadza się do wskazania, iż standardy międzynarodowe kreują jedynie poziom minimalny, a to oznacza, iż nie są one punktem docelowym dla tych ustawodawstw krajowych, które zdołały wcześniej osiągnąć wyższy pułap ochrony prawnej<sup>10</sup>.

Zasygnalizowane problemy zostaną zilustrowane kilkoma tylko wybranymi przykładami dotyczącymi ochrony najbardziej fundamentalnych wartości z punktu widzenia praw człowieka, tj. życia, przyrodzonej godności osobowej oraz wolności osobistej.

## Uwagi szczegółowe

### Prawo do życia a problem kary śmierci

Absolutną przesadą byłoby twierdzenie, że ostateczna eliminacja kary śmierci z polskiego prawa karnego jest wyłączną zasługą wejścia Polski w obręb europejskich struktur organizacyjnych. Polski ruch abolicjonistyczny ma bowiem długą i bogatą tradycję, która znacznie wyprzedza polskie starania w zakresie integrowania się ze współczesną Europą<sup>11</sup>. Przyjęty w kodeksie karnym z 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. Nr 88, poz. 553) katalog kar, nieprzewidujący kary śmierci, jest zatem łącznym sukcesem abolicjonistów polskich i zagranicznych.

Nie może być jednak także wątpliwości co do tego, iż wspólnym europejskim standardem w odniesieniu do tej najsurowszej z kar kryminalnych jest standard nakazujący jej eliminację. Dowodem na to, stosunkowo najświeższej daty, może być odbywający się w dniach 21–23 czerwca 2001 r. w Strasbourgu pierwszy światowy kongres przeciwko karze śmierci wraz z jego hasłem przewodnim „Rada Europy — strefą wolną od kary śmierci”<sup>12</sup>. Spośród 43 państw członkowskich tej organizacji w chwili obecnej zaledwie 3 (chodzi o Turcję, Rosję i Armenię) nadal przewidują karę śmierci w swoich kodeksach karnych, choć w praktyce kara ta nie jest już stosowana (ostatnia egzekucja w Turcji odbyła się w 1984 r., w Rosji w 1996 r., a w Armenii w 1991 r.)<sup>13</sup>. Nie ma zatem wątpliwości co do tego,

<sup>10</sup> Treść art. 53 KE (dawny art. 60) jest w tym zakresie całkowicie jednoznaczna: „Żadnie z postanowień niniejszej konwencji nie będzie interpretowane jako ograniczające lub uchylające jakiegokolwiek z praw człowieka lub podstawowych wolności, które może być zagwarantowane przez ustawy Wysokiej Ukladającej się Strony...”.

<sup>11</sup> Por. np. J. Szumski, *Dzieje polskiego abolicjonizmu (w zestawieniu z rozwiązaniami projektu kodeksu karnego)*, Państwo i Prawo 1997, z. 1, s. 80 i n.

<sup>12</sup> Por. *The Council of Europe, a death penalty free area. Congress Materials*, Strasbourg, March 2001, s. 1–2.

<sup>13</sup> Por. wypowiedź Lorda Russell-Johnstona — przewodniczącego Zgromadzenia Parla-

iz konieczność abolicji kary śmierci jest dzisiaj w Europie jednoznacznie przesądzona i to zarówno na poziomie standardów międzynarodowych<sup>14</sup>, jak i krajowych.

Oficjalne odejście od kary śmierci w Polsce następowało stopniowo, tj. najpierw poprzez wprowadzenie w 1995 r. ustawowego pięcioletniego moratorium na jej wykonywanie<sup>15</sup>. Przypomnijmy, że nie był to okres zbyt korzystny dla hasel abolicyjnych w związku z nową strukturą i dynamiką przestępczości okresu transformacji<sup>16</sup>.

Kolejny etap w tym zakresie wyznały prace nad nową ustawą zasadniczą. Uchwalona 2 kwietnia 1997 r. nowa Konstytucja RP (Dz.U. Nr 78, poz. 483) w art. 38 proklamowała jedynie ogólną regułę prawnej ochrony życia każdego człowieka. Zabrakło jednak w tej regulacji wyraźnego wyartykułowania zakazu stosowania kary śmierci. Natomiast twórcy obowiązującej polskiej Konstytucji w jej art. 40 zd. drugim zakazali *expressis verbis* stosowania kar cielesnych (sic!). Nie można wykluczyć, że przyjęcie samoistnego i szerokiego rozumienia tego zakazu dawałoby solidną podstawę dla eliminacji kary śmierci, będącej wszak karą egzekwowaną na ciele człowieka<sup>17</sup>.

mentarnej Rady Europy w: *Speaking Notes — Press Conference on Death penalty, Congress materials*, Strasbourg, 22 June 2001, s. 1.

<sup>14</sup> Nie może być najmniejszych wątpliwości co do tego, iż abolicja kary śmierci stanowi „wspólny standard europejski”. Pierwszym zdecydowanym krokiem w kierunku abolicji kary śmierci jest VI protokół dodatkowy do KE z 28 IV 1983 r., który w art. 1 formułuje regułę zniesienia kary śmierci oraz zakazu skazania, jak i egzekwowania tej kary. Już jednak w art. 2 tego protokołu dopuszcza się wyjątek od reguły w stosunku do czynów popełnianych „w czasie wojny lub bezpośredniego zagrożenia wojną”. Postulaty pełnej abolicji odnajdziemy natomiast w rezolucjach Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy z 1994 r. (nr 1044) i z 1996 r. (nr 1097). Co więcej, w rezolucji 1253(2001) oraz zaleceniu 1522 (2001) — oba dokumenty pochodzą z 25 czerwca 2001 r. — Zgromadzenie Parlamentarne zapoczątkowało wysiłki na rzecz zniesienia kary śmierci także w Japonii i USA, które to państwa dysponują statusem państw-obszerników w Radzie Europy. Wreszcie, w dniu 3 maja 2002 r. otwarto do podpisu XIII protokół dodatkowy do KE w sprawie całkowitego zniesienia kary śmierci. Wyraźne stanowisko abolicyjne odnajdziemy w dokumentach KBWE — por. pkt 17 dokumentu spotkania w Kopenhadze Konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE z 29 VI 1990 r. oraz pkt 36 dokumentu spotkania w Moskwie Konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE z 4 X 1991 r. Na stanowisku pełnej abolicji stoi także Unia Europejska — por. deklaracja dotycząca zniesienia kary śmierci przyjęta przez konferencję międzyrządową z 16–17 VI 1997 r. (dołączona do traktatu z Amsterdamu) oraz art. 2 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej przyjętej na szczycie w Nicei w XII 2000 r. — por. S. Hamburga, M. Muszyński, *Karta Praw Podstawowych z komentarzem*, Bielsko-Biała 2001.

<sup>15</sup> Por. ustawa z 12 VII 1995 r. o zmianie ustaw — Kodeks karny, Kodeks karny wykonawczy oraz o podniesieniu dolnych i górnych granic grzywn i nawiązek w prawie karnym, Dz.U. Nr 95, poz. 475.

<sup>16</sup> J. Jasiński, *Przeciw karze śmierci*, Państwo i Prawo 1995, z. 2, s. 84–86.

<sup>17</sup> Por. J. Boć w: *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, pod red. J. Bocią, Wrocław 1998, s. 80.

Można założyć, że wpływ na tak enigmatyczny, a w konsekwencji „ostrożny” kształt regulacji konstytucyjnej w interesującej nas materii miał fakt, iż w tym okresie Polska nie była jeszcze stroną VI protokołu dodatkowego do KE z 1983 r. (tzw. protokół abolicyjny). Nastąpiło to bowiem dopiero 18 października 2000 r. (Dz.U. z 2001 r. Nr 23, poz. 266). Nie może to być jednak — jak się wydaje — argument przekonujący w sensie merytorycznym, w sytuacji wcześniejszego deklarowania stanowiska abolicyjnego.

Ostatecznie zatem, to co powinno stanowić najsilniejszą gwarancję dla abolicji kary śmierci, a więc wprowadzenie konstytucyjnego zakazu jej stosowania, nie zostało w prawie polskim zrealizowane. Wprawdzie w toku toczących się dyskusji dotyczących teoretycznej dopuszczalności kary śmierci w świetle obowiązujących przepisów konstytucyjnych zdecydowanie przeważa pogląd o braku takiej możliwości, to jednak już sam fakt, iż trzeba to wyinterpretować z tekstu ustawy zasadniczej, zdecydowanie osłabia czytelność intencji ustawodawcy<sup>18</sup>.

Kolejnym zarzutem, tym razem już nie tyle pod adresem polskiego ustawodawcy, ile tzw. czynników rządowych jest ewidentna niespójność polskiej polityki w zakresie ratyfikacji protokołów abolicyjnych. Ratyfikacji protokołu nr VI do KE nie towarzyszyła bowiem oczywista — wydawać by się mogło — ratyfikacja drugiego protokołu dodatkowego z 1989 r. do Międzynarodowego Paktu Praw Cywilnych i Politycznych z 1966 r. (Polska jest jedynie sygnatariuszem tego traktatu). Będąc traktatem nowszej generacji, zawiera on rozwiązania dalej idące w kierunku pełniejszej abolicji. Wprowadzony tu bowiem zakaz stosowania kary śmierci dopuszcza odstępstwo od reguły jedynie „w czasie wojny, w wyniku skazania za najpoważniejsze przestępstwo o charakterze wojskowym popełnione w czasie wojny (art. 2 § 1 tego protokołu)<sup>19</sup>).

Nawet jeżeli faktyczną przyczyną tej zupełnie niezrozumiałej opieszałości w zakresie procedury ratyfikacyjnej jest jedynie czynnik natury biurokratycznej, to z całą pewnością nie służy to dobrze wizerunkowi Polski jako państwu zdecydowanie abolicjonistycznemu. Co więcej, może to także rodzić pewną dezorientację społeczną, a to — z punktu widzenia znaczenia opinii publicznej i jej wpływu na kierunek procesu legislacyjnego — może kreować określone zagrożenia dla całkowitej stabilizacji stanowiska abolicyjnego<sup>20</sup>. Patrząc bowiem na problem kary śmierci przez pryzmat aktual-

<sup>18</sup> Por. zwłaszcza dyskusja na ten temat z udziałem P. Sarneckiego i M. Granata w: *Przegląd Sejmowy* z 2000, nr 3 (38), s. 77 i n.

<sup>19</sup> Polskie tłumaczenie tego traktatu znajduje się w zbiorze: *Prawa człowieka*, s. 74 i n.

<sup>20</sup> Ciekawe refleksje na ten temat odnaleźć można w artykule K. Krajewskiego, *Opinia publiczna a problem kary śmierci*, *Państwo i Prawo* 1990, z. 9, s. 60 i n.

nych realiów społecznych w Polsce, za absolutnie priorytetowe zadanie wszystkich właściwych do tego organów należy uznać rzetelną edukację społeczeństwa odnośnie do wszystkich aspektów tej kary kryminalnej.

### Ochrona godności osobowej a zakaz tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania bądź karania

Wskazany w niniejszym podtytule zakaz należy niewątpliwie do najbardziej tradycyjnych zakazów w prawie praw człowieka. Odnaleźć go można bowiem we wszystkich dokumentach międzynarodowych wyznaczających rany współczesnej ogólnej ochrony praw jednostki. Ze względu na jego znaczenie i zasięg traktuje się go w kategorii normy imperatywnej prawa międzynarodowego, a więc jako standard o mocy powszechnie i bezwzględnie obowiązującej (*ius cogens*)<sup>21</sup>.

Niestety, nawet tak silna ranga standardu nie przesądza o jego praktycznej skuteczności, czego bezdyskusyjnym dowodem stała się potrzeba stworzenia dodatkowych, wyspecjalizowanych mechanizmów międzynarodowej kontroli, jak przede wszystkim działający w ramach ONZ Komitet Przeciwko Torturom oraz stworzony w ramach Rady Europy tzw. Europejski Komitet Przeciwko Torturom<sup>22</sup>. Efekty działania tych właśnie organów, a zwłaszcza czynione przez nie oraz organizacje pozarządowe ustalenia<sup>23</sup>, prowadzić mogą do smutnej konkluzji, iż tak oczywisty w swej wymowie zakaz stanowi ciągle przysłowiową „piętę Achillesową” skuteczności międzynarodowej ochrony praw człowieka.

Substancjalna zawartość zakazu tortur jest bardzo złożona, gdyż na jednakowej zasadzie zakazuje się w tym standardzie nie tylko tortur *sensu stricto*, ale także niehumanitarnego lub poniżającego traktowania bądź karania (w standardach ONZ-owskich wyszczególnia się dodatkowo inne „okrutne”

<sup>21</sup> Por. C. Mik, *Powszechne uznanie a imperatywne normy praw człowieka*, PiP 1989, z. 9, s. 62–63 oraz idem, *Imperatywne normy praw człowieka*, Przegląd Stosunków Międzynarodowych 1989, nr 5–6, s. 35 i n.

<sup>22</sup> Chodzi tu o mechanizmy oparte na wyspecjalizowanych konwencjach, tj. Konwencji przeciwko torturom oraz innemu okrutnemu, niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu z 10 XII 1984 r. (cyt. dalej jako Konwencja ONZ z 1984 r.) oraz Europejskiej konwencji o zapobieganiu torturom oraz niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu z 26 XI 1987 r. (cyt. dalej jako Europejska Konwencja Przeciwko Torturom) — obie opublikowane w zbiorze: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1996.

<sup>23</sup> Por. np. *Failures at Fifty: Impunity for torture and ill-treatment in Europe on the 50th anniversary of the European Convention on Human Rights*, Amnesty International, London, November 2000. Według AI w 2001 r. (do 30 maja) odnotowano przypadki stosowania tortur w 125 krajach.

traktowanie bądź karanie). Ta wyraźna „wielopiętrowość” zakazu tortur wynika z tego, iż dobrem prawnie chronionym w tym standardzie jest przyrodzona godność osobowa człowieka, stanowiąca superwartość dla całej współczesnej koncepcji praw człowieka. Stąd właśnie bliższa analiza stanów faktycznych, którymi zajmują się dzisiaj międzynarodowe organy kontrolne, ukazuje bardzo zróżnicowane *spectrum* sytuacji, w których dochodzi do naruszenia prezentowanego zakazu. Ta bogata kazuistyka pozwala także dostrzec pewną prawidłowość dotyczącą skali problemu; o ile zatem w praktyce Komitetu Przeciwko Torturom ONZ zdarzają się przypadki tortur w ich najgorszym, „klasycznym” wydaniu, to Europejski Komitet Przeciwko Torturom odnotowuje znacznie częściej przypadki tzw. „niewłaściwego” traktowania osób przez właściwe organy państwowe<sup>24</sup>.

Oba wskazane wyżej wyspecjalizowane mechanizmy międzynarodowej kontroli w zakresie zjawiska tortur obejmują Polskę<sup>25</sup>, rodząc dla naszego państwa określone obowiązki prawne. W przypadku Konwencji ONZ z 1984 r. niewątpliwie podstawowy obowiązek państw-stron tego traktatu sprowadza się do kryminalizacji i właściwej penalizacji aktu tortur oraz ich usiłowania i to w odniesieniu do funkcjonariusza publicznego oraz innej osoby działającej w oficjalnym charakterze lub współdziałającej albo uczestniczącej w torturach (art. 4 konwencji).

W obowiązującym prawie polskim dowodem działania owego zobowiązania jest zarówno art. 40 Konstytucji z 1997 r., jak i art. art. 246–247 k.k. z 1997 r. Zwłaszcza na te właśnie dwa nowe przepisy wprowadzone w kodeksie karnym do rozdziału o przestępstwach przeciwko wymiarowi sprawiedliwości wskazuje się jako na wypełnianie polskich zobowiązań konwencyjnych<sup>26</sup>. Warto jednak zauważyć, że w przepisach tych polski ustawodawca nie wprowadził ustawowej kategorii „tortur” (pojęcie to pojawia się natomiast w art. 123 § 2 k.k. z 1997 r., a więc w rozdziale o przestępstwach przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwach wojennych), choć z punktu widzenia standardów prawnomiędzynarodowych kategoria ta ma dzisiaj w pełni ustalone znaczenie<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Jest to oczywiście pewne uproszczenie, niemniej jednak oddaje prawidłowość — por. roczne raporty Europejskiego Komitetu Przeciwko Torturom oraz C. Ottet, *Assessment Perspectives after Five Years of Activities of the European Committee for the Prevention of Torture an Inhuman or Degrading Treatment of Punishment (CPT)*, Geneva 1995, s. 221 i n.

<sup>25</sup> Polska ratyfikowała konwencję z 1984 r. 21 X 1989 r. (Dz.U. Nr 63, poz. 378), natomiast konwencję z 1987 r. 10 X 1994 r. (Dz.U. z 1995 r. Nr 46, poz. 238), pierwszy protokół dodatkowy do tej konwencji 24 III 1995 r., a drugi protokół 11 I 1995 r.

<sup>26</sup> Por. *Uzasadnienie do kodeksu karnego z 1997 r.*, [w:] *Kodeksy karne 1969–1997*, W. Ciecślak, K. Janczukowicz, Wyd. Prawnicze „Lex”, Sopot 1998, s. 219.

<sup>27</sup> Por. definicję konwencyjną zawartą w art. 1 konwencji z 1984 r. oraz oficjalne stanowisko Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka odnośnie do interpretacji art. 3 KE w sprawie Irlandii przeciwko Zjednoczonemu



Pomijając ten problem, który pewnie w praktyce może nie mieć aż tak dużego znaczenia, w chwili obecnej nasuwa się zupełnie inna refleksja dotycząca kompatybilności polskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych z zobowiązaniami łączącymi się głównie z Europejską Konwencją Przeciwko Torturom z 1987 r. Specyfika tej bowiem konwencji polega na jej *stricte* proceduralnym wymiarze, w sensie stworzenia mechanizmu kontrolnego w postaci Europejskiego Komitetu Przeciwko Torturom. Komitet ten odbywa dwa rodzaje wizytacji, tj. regularne i *ad hoc*. Polska już dwukrotnie podlegała takim okresowym inspekcjom (w 1996 r. i w 2000 r.), których wyniki nie odbiegały znacząco w sensie negatywnym od pewnej ustalonej już w innych państwach-stronach konwencji przeciętnej<sup>28</sup>.

Biorąc jednak pod uwagę ostatnie tendencje w zakresie polityki karnej, a także projektowane zmiany w ustawodawstwie karnym śmiało można przewidywać, iż kolejne wizyty Komitetu ukażą polski system w zupełnie innym świetle. Tak dzieje się bowiem zawsze w przypadku wizytowania systemów penitencjarnych borykających się z problemem przeludnienia więzień, czego doświadcza już w chwili obecnej polski system więziennictwa<sup>29</sup>. Wstrzymana 9 października 2001 r. przez Prezydenta RP „przyśpieszona” nowelizacja kodeksów karnych z 1997 r. odsunęła w czasie niewątpliwie pogłębienie nieuniknionego w takiej sytuacji kryzysu polskiego więziennictwa<sup>30</sup>.

Przy tej okazji nasuwa się refleksja o stosunkowo wybiórczym podchodzeniu przez polskiego ustawodawcę do standardów międzynarodowych, a w tym właśnie europejskich dotyczących problemów polityki karnej. W standardach tych bowiem od dawna wyraźnie zalecana jest preferencja środków alternatywnych w stosunku do bezwzględnej kary pozbawienia wolności, którą traktuje się w kategorii *ultima ratio*<sup>31</sup>. Nie powinno przy

Królestwu (wyrok z 18 I 1978 r.), Series A, vol. 25, Strasbourg 1978, s. 65–67. Por. także M. D. Evans, R. Morgan, *Preventing Torture. A Study of the European Convention for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment*. Oxford 1998, s. 69–105.

<sup>28</sup> Por. Report to the Polish Government on the visit to Poland carried out by the European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment (CPT) from 30 June to 12 July 1996, Strasbourg 24 September 1998.

<sup>29</sup> Na dzień 1 X 2001 r. stan zaludnienia wyglądał następująco: przy pojemności rządu 68 507 miejsc było 79 808 osób pozbawionych wolności (tj. 116,5%) — por. informacje statystyczne Centralnego Zarządu Służby Więziennej ([www.CZSW.gov.pl](http://www.CZSW.gov.pl)).

<sup>30</sup> Stan ten komentowali na bieżąco m.in. na łamach „Rzeczpospolitej” z 5 X 2001 r.: S. Zablocki, *Błędy kompromitujące i całkiem niewinne* oraz A. Marck, *Zła ustawa nie powinna wejść w życie*. Por. także treść weta prezydenckiego w: *Prawo co dnia*, Rzeczpospolita z 11 X 2001 r., s. C3.

<sup>31</sup> Por. np. United Nations Standard Minimum Rules for Non-Custodial Measures (Tokyo Rules), General Assembly resolution 45/110, 14 December 1990; Recommendation

tym osłabiać wymowy tych standardów to, że należą one do kategorii standardów zalecanych, a nie *stricte* wiążących prawnie. Są one bowiem wyznacznikiem dobrze przemyślanej, racjonalnej oraz popartej wieloma różnymi doświadczeniami praktycznymi polityki karnej.

### Wolność osobista jednostki w kontekście stosowania aresztu tymczasowego

W międzynarodowym prawie praw człowieka wolność osobista jednostki odniesiona została do stosunkowo wąskiego kontekstu stosowania środków detencyjnych, w tym zwłaszcza tych o charakterze *stricte* prawnokarnym (zatrzymanie, areszt tymczasowy, kara pozbawienia wolności). Taką optykę standardu dostrzec można wyraźnie po raz pierwszy w art. 5 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r., a następnie w art. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. (MPPOiP). Już na tle tych przepisów czytelna jest jednak istota reguły, jaką jest absolutna wyjątkowość stosowania środków polegających na pozbawieniu człowieka wolności i to niezależnie od sytuacji usprawiedliwiającej potrzebę stosowania takich środków.

Zasadę wyjątkowości stosowania środków izolacyjnych wyprowadzić można choćby z gwarancji przysługujących osobom pozbawionym wolności w związku z toczącym się procesem karnym, tj. z ich prawa do szybkiej sądowej weryfikacji decyzji organów pozasądowych (por. art. 5 § 3 KE, art. 9 § 3 MPPOiP). Także w orzecznictwie organów KE, tj. zarówno nieistniejącej już Europejskiej Komisji Praw Człowieka (EKPCz), jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz) w sposób jednoznaczny przedstawiono stanowisko dotyczące pierwszeństwa tzw. spraw aresztowych co do kolejności i szybkości ich rozpoznawania przez sądy<sup>32</sup>.

Sfera procedury karnej należy do tych obszarów prawa karnego, w których harmonizacja standardów napotyka na stosunkowo małe opory. W tym także względzie w przypadku prawa polskiego odnotować można daleko idące modyfikacje, choć — oczywiście — funkcjonujące w aktualnym kształcie różne instytucje karnoprosesowe odbiegają ciągle od tzw. modelu europejskiego. Ilustracją tej tezy jest właśnie sposób uregulowania w prawie polskim instytucji aresztu tymczasowego.

No. R (99)22 of the Committee of Ministers to Member States concerning prison overcrowding and prison population inflation, Strasbourg 30 September 1999.

<sup>32</sup> Przegląd podstawowego orzecznictwa dotyczącego tego zagadnienia zawarty jest w pracy: J. L. Murdoch, *Article 5 of the European Convention on Human Rights. The protection of liberty and security of person*, Human Rights Files No. 12, Strasbourg 1994, s. 35–36 i 41–45 oraz 51–52.

Obowiązujące polskie prawo karne procesowe bazuje na ogólnej zasadzie sądowego pozbawiania wolności, w tym zwłaszcza w odniesieniu do aresztu tymczasowego. Ostateczne odejście od wieloletniego i typowego dla państw socjalistycznych modelu tzw. prokuratorskich aresztów tymczasowych nastąpiło w Polsce już w 1995 r.<sup>33</sup>, co następnie utrwalone zostało w art. 250 k.p.k. z 1997 r. z dodatkowym zabezpieczeniem w drodze gwarancji rangi konstytucyjnej (por. art. 41 Konstytucji RP z 1997 r.). W tym zakresie występuje zatem pełna zgodność z międzynarodowymi standardami praw człowieka.

Zdecydowanie lepiej wygląda także kwestia podstaw stosowania aresztu tymczasowego, gdyż kolejno dokonywane zmiany doprowadziły do wyraźnego wyeksponowania podstaw *stricte* procesowych. Nie usunięto jednak całkowicie możliwości stosowania tzw. aresztu prewencyjnego (por. art. 258 § 2 k.p.k. z 1997 r.), który ze swej istoty wykracza poza podstawowy cel przyświecający środkiem zapobiegawczym w procesie karnym<sup>34</sup>. Warto przypomnieć, że standardy europejskie nie wykluczają możliwości prewencyjnego stosowania aresztu tymczasowego w sytuacji, gdy podejrzanemu grozi wysoka kara, która może usprawiedliwiać „obawę ucieczki po popełnieniu przestępstwa”. Co jednak istotne, to fakt niedopuszczalności automatycznego i apriorycznego zakładania, iż ryzyko ucieczki jest wprost proporcjonalne do wysokości grożącej danej osobie kary<sup>35</sup>.

Najwięcej problemów pojawia się natomiast na tle dopuszczalnego czasu pozbawienia wolności osób tymczasowo aresztowanych. Choć międzynarodowe standardy dotyczące wolności jednostki nie statuują absolutnej formy ochrony wolności, to jednak wymagają tego, by każdorazowa ingerencja w to dobro jednostki dokonywana była zgodnie z tradycyjnymi wymogami legalności, celowości i proporcjonalności. Ostatni ze wskazanych wymogów implikuje ponad wszelką wątpliwość zasadę minimalizacji czasu dopuszczalnego pozbawienia wolności w sprawach, w których stosowanie środków detencyjnych jest konieczne.

Potwierdzeniem istnienia obowiązku organów procesowych w zakresie utrzymania czasu stosowania środków detencyjnych w formie zatrzymania

<sup>33</sup> Ustawa z 29 VI 1995 r. o zmianie kodeksu postępowania karnego, ustawy o ustroju sądów wojskowych, ustawy o opłatach w sprawach karnych i ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, Dz.U. Nr 89, poz. 443. Por. także A. Szymacha-Zwolińska, *Kompetencje sądu w zakresie stosowania środków zapobiegawczych w toku postępowania przygotowawczego*, Przegląd Sądowy 1997, nr 2, s. 32 i n.

<sup>34</sup> Por. D. Dudek, *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lublin 2000, s. 322 i 336–337.

<sup>35</sup> Por. B. Gronowska, *Sprawa Moniki Lettelier przeciwko Francji — uwagi na tle art. 5 § 3 i 4 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r.*, Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju, Toruń 1993, s. 201.

czy aresztu tymczasowego w granicach niezbędnej „rozsądnosci” jest wspomniany wcześniej wymóg niezwłoczności postawienia osoby pozbawionej wolności przed organem sądowym oraz zasada pierwszeństwa spraw aresztowych w zakresie ich merytorycznego rozpoznawania przez sąd.

O wadze tego problemu doskonale świadczą nie tylko oficjalne wypowiedzi organów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r., ale także stanowisko organów statutowych Rady Europy. Problematyka aresztu tymczasowego pojawiła się bowiem na forum tych organów aż trzykrotnie, tj. 1965 r. w rezolucji (65)11 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie aresztu tymczasowego, następnie w 1980 r. w zaleceniu R(80)11 tegoż sądu, a wreszcie w 1994 r. w zaleceniu 1245(1994) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy<sup>36</sup>. We wszystkich wskazanych dokumentach podkreśla się wyjątkowość „wyjątkowości” stosowania aresztu tymczasowego oraz obowiązek stworzenia systemu skutecznych gwarancji zapobiegających przedłużaniu czasu trwania aresztu poza granice „ściślej konieczności”.

Ważny jest zwłaszcza ostatni z wymienionych dokumentów, który po raz pierwszy wskazuje górne granice dopuszczalnego czasu stosowania aresztu tymczasowego w konkretnej sprawie. Zgodnie z pkt 6 ust. 1(f) zalecenia: „prawo musi ustanawiać górny pułap trwania aresztu tymczasowego, który nie może przekraczać 6 miesięcy w przypadku drobnych przestępstw oraz 18 miesięcy w przypadku przestępstw poważnych; okresy te nie mogą być przedłużone z żadnego powodu” (podkreśl. B.G.).

To rygorystyczne i bezwarunkowo sformułowane zalecenie stanowiło reakcję Zgromadzenia Parlamentarnego na odnotowywane „systematyczne pogarszanie się w ciągu ostatnich lat warunków pozbawienia wolności [...] głównie z powodu znacznego wzrostu liczby więźniów, w tym zwłaszcza osób tymczasowo aresztowanych, które w niektórych państwach stanowią blisko 50% wszystkich uwięzionych”<sup>37</sup>.

W przedstawionym jednak kontekście treść art. 263 k.p.k. z 1997 r. odbiega w sposób istotny od zalecanego standardu europejskiego.

Aktualna polska regulacja prawna dotycząca aresztu tymczasowego nie pojawiła się wskutek jednorazowej zmiany legislacyjnej. Jest ona raczej efektem zmian dokonywanych sukcesywnie, które stopniowo realizowały założenia płynące ze standardów europejskich. O takiej właśnie stadialno-

<sup>36</sup> Dwa pierwsze dokumenty znajdują się w zbiorze: *Collection of recommendations, resolutions and declarations of the Committee of Ministers concerning human rights, 1949-1987*, Strasbourg 1989, s. 12-13 i 84-86. Por. także Recommendation 1245(1994) on the detention pending trial, Information Sheet No. 35, Strasbourg 1995, s. 85-86.

<sup>37</sup> Recommendation 1245(1994)..., s. 85. Por. także B. Gronowska, *Wolność i bezpieczeństwo osobiste w sprawach karnych w świetle standardów Rady Europy*, Toruń 1996, s. 137-144.

ści najlepiej świadczą sprawy wniesione do Strasbourga przeciwko Polsce, w których m.in. surowemu osądowi poddano ukształtowaną na przestrzeni wielu lat praktykę sądową w zakresie kontynuacji stosowania aresztu tymczasowego po wniesieniu aktu oskarżenia do sądu<sup>38</sup>. Przypomnijmy, że polegała ona na faktycznej kontynuacji pozbawienia wolności, bez jednoczesnego wydawania stosownego postanowienia przedłużającego stosowanie aresztu, gdyż kodeksowe terminy dotyczyły jedynie stadium postępowania przygotowawczego, a nie sądowego.

Zarówno w sprawie Baranowskiego, jak i Kawki wskazana praktyka sądowa została zakwestionowana, jako naruszająca wiodący dla art. 5 § 1 KE wymóg legalności pozbawienia wolności. W obu sprawach także Europejski Trybunał Praw Człowieka jednomyślnie stwierdził, iż luka w prawie nie może być wypełniona praktyką sądową, gdyż ta nie spełnia wymagań wynikających ze stosowanego testu „przewidywalności” prawa, o którym mowa w art. 5 § 1 KE. Praktyka taką była zatem *per se* sprzeczna z zasadą pewności prawnej. Co jednak ciekawe, polski Sąd Najwyższy samodzielnie doszedł do podobnej konkluzji jeszcze przed zapadnięciem tych niekwestionowanej praktyki SN stwierdził w swoich uchwałach z 1997 r. i jednocześnie wyraźnie podkreślił, iż po upływie sprawy wraz z aktem oskarżenia do sądu, w wypadku upływu uprzednio oznaczonych okresów tymczasowego aresztowania, sąd ma obowiązek rozważenia potrzeby dalszego stosowania tego środka i wydania stosownej decyzji w tym przedmiocie<sup>39</sup>.

Na tle choćby tylko tego problemu, a także w odniesieniu do występującego do 1996 r. modelu prokuratorskich aresztów tymczasowych, nasuwa się jednak uwaga ogólniejszej natury. Otóż Polska, ratyfikując Europejską Konwencję Praw Człowieka nie zgłosiła żadnych, dopuszczalnych wszak w świetle art. 64 KE, tzw. zastrzeżeń odnośnie do każdego szczegółowego postanowienia konwencji w zakresie, w jakim jakkolwiek ustawa obowiązująca w danym państwie nie jest zgodna z tym postanowieniem.

Zastrzeżenia są tradycyjną dla prawa traktatowego instytucją, ułatwiającą państwom-stronom stopniowe zapewnianie kompatybilności prawa krajowego z zobowiązaniami traktatowymi<sup>40</sup>. Bezwarunkowe przystąpienie

<sup>38</sup> Są to sprawy: Baranowski przeciwko Polsce (wyrok z 28 III 2001 r.) — prezentowana przez B. Gronowską w: *Prokuratura i Prawo* 2000, nr 6, s. 139 i n. oraz Kawka przeciwko Polsce (wyrok z 9 I 2001 r.) — prezentowana przez B. Gronowską w: *Prokuratura i Prawo* 2001, nr 5, s. 167 i n.

<sup>39</sup> Por. uchwały SN z 6 II 1997 r., I KZP 35/96, OSNKW 1997, z. 3-4, poz. 23; z 2 IX 1997 r., I KZP 23/27, OSNKW 1997, z. 9-10, poz. 73 oraz uchwała składu siedmiu sędziów z 30 X 1997 r., I KZP 26/97, OSNKW 1997, z. 11-12, poz. 89.

<sup>40</sup> Szczegółowe zasady zgłaszania zastrzeżeń reguluje konwencja wiedeńska o prawie

do traktatu jest niewątpliwie spektakularnym „gestem dobrej woli” państwa, tylko, że czasami gestem nieco na wyrost. Pobieźna już choćby analiza praktyki zgłaszania zastrzeżeń przez państwa–strony Europejskiej Konwencji Praw Człowieka wskazuje, iż jest to praktyka częsta i — co więcej — racjonalna. Polska należy zatem do mniejszości państw–stron KE (w sumie jest ich 18), które nie zgłosiły żadnych zastrzeżeń, uznając optymistycznie, iż wszystkie jej rozwiązania prawne czynią zadość wymaganiom płynącym z konwencji<sup>41</sup>.

Zaprezentowane w niniejszym opracowaniu przykłady z pewnością nie upoważniają do skrajnego pesymizmu w zakresie ogólnej refleksji nad dochodzeniem przez polskie prawo karne do poziomu tzw. standardu europejskiego. Tym natomiast, co może rodzić w pełni zasadne wątpliwości, jest faktyczna konieczność wprowadzania do naszego systemu prawa karnego wszystkich, znanych dzisiaj ustawodawstwom europejskim, nadzwyczajnych instytucji, za pomocą których walczy się z najgroźniejszymi formami przestępczości (w tym zwłaszcza instytucja świadka koronnego czy szerokie uprawnienia policji w zakresie inwigilacji społeczeństwa).

Nie przesądzając w tym miejscu ostatecznej potrzeby posługiwania się w prawie polskim analogicznymi rozwiązaniami, należy przypomnieć, że rządzą się one zasadą absolutnej wyjątkowości. Nawet zatem przychylnie stanowisko organów KE formułowane *ad casum* w kwestii zgodności tych instytucji ze standardami konwencji nie stanowi *carte blanche* dla wszystkich ustawodawców krajowych. Będą oni bowiem zawsze musieli racjonalnie i obiektywnie usprawiedliwić potrzebę sięgnięcia po tak ekstraordynaryjne środki.

---

traktatów z 23 V 1969 r. (Polska ratyfikowała tę konwencję 27 IV 1990 r.) — por. Dz.U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439. Por. także S. E. Nahlik, *Kodeks prawa traktatów*, Warszawa 1976, s. 154–167.

<sup>41</sup> Dobrym przykładem takich racjonalnych zastrzeżeń są choćby zastrzeżenie Litwy z 1995 r. odnośnie do art. 5 § 3 KE (chodziło o możliwość stosowania aresztu tymczasowego przez prokuratora przez okres jednego roku od wejścia w życie konwencji w odniesieniu do tego państwa) oraz Mołdawii z 1997 r. odnośnie do art. 4 KE (chodzi o możliwość zobowiązania skazanych do wykonania pracy w związku z karą ograniczenia wolności) — por. List od declarations ade with respect to treaty np. 005, Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms, Complete chronology on 11/10/01; Council of Europe. About Conventions and Agreements in the European Treaty Series (ETS), <http://conventions.coe.int> (15.05.2002).